

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

**CENA OGŁOSZENI:**

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Za duszę



z KOZŁOWSKICH

## Józefy Słomskiej

zmarłej 3-go stycznia r. b. w Wilnie odbędzie się nabożeństwo w kościele Ostrobramskim w sobotę, 24 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano, na które zapraszają krewnych i znajomych.

Mąż i dzieci.


**PIERWSZO-RZĘDNY ZAKŁAD MASZYN DO PISANIA  
J. KUZNIEC,**

WILEŃSKA № 25.

WILEŃSKA № 25.

poleca maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do szycia, gramofony, pianina i inne muzyczne instrumenty. Przy zakładzie specjalna pracownia naprawy różnych maszyn do pisania, do szycia i innych instrumentów.

**Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na froncie w sklepach „Zjednoczenia“.**

**OPERETKA POLSKA** Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w piątek, 23-go stycznia 1920 r.

po raz 4-ty

## BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach. Libretto P. Millo i H. Halevy. Muzyka A. Kollo. W akcie II-gim taniec »Bobby«—wykona zespół baletowy.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka. Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

**POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO** na Placu Ratuszowym.

Dziś, w piątek, 23-go stycznia 1920 r.

## CHATA ZA WSIĄ

Dramat ludowy w 5 aktach J. Galsiewicza i Z. Mellerowej, ze śpiewami i tańcami. Muzyka Zygmunta Noskowskiego. Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego.

Kierownik literacko-artystyczny H. Cepnik. Reżyserował L. Wołłejko.

Dział muzyczny pod kierownictwem profesora K. Gałkowskiego.

Początek przedstawienia o godz. 7-miej wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 g. rano.

DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTĘPSTWA.

## Cześć!

Wielką rocznicę święci dziś naród polski — rocznicę powstania 1863 r. Nie tu miejsce na historyczną analizę faktu, który przywykliśmy uważać za błąd tragiczny, za jedną z najfatalniejszych kart w dziejach narodu.

Czy słusznie?

Czy można błędem nazwać to co było naturalnym odruchem i koniecznością moralną, zarówno jak i fizyczną.

Istniał w Rzymie Cezarów zwyczaj, iż trupom, wywiezonym z areny, przykładano rozżarzone żelazo, by się przekonano, czy nie pozostała w którymś kątka życia, zanim do wspólnego ruszono ich ciała. Ażliż błędem, brakiem zmysłu politycznego, nierozważną można było nazwać fakt, jeżeli która z ofiar pod dotknięciem rozpalonego pręta drgnęła, lub wydała jak głuchy?

Takim pozaświadomym odruchem było właśnie powstanie 63 roku, które podjęte w warunkach beznadziejnych, nie było ani wyrazem naszej myśli politycznej, czynem dojrzałej rozważności — było jedynie dowodem, iż naród umęczony, złożony do trumny — był przecie i, bijąc okrwawioną, berlińską pięścią o wieko swej trumny, pragnął światu całemu dać znak życia.

Lecz świat podówczas głuchym był na takie znaki, najbliżsi nasi, najszersi przyjaciele mieli jeno — trzy grudki ziemi na tę naszą trumnę.

Lecz niema tak głębokiej mogiły, niema tak ciężkiego głosu cmentarnego, który potrafiłby zdławić żywego ducha narodu. Krwawy posiew wol-

ności, rzucony w macierzyste łono ziemi, nie zmarniał, przetrwał on długą zimę naszej niewoli, by wystrzelić rurią zieloną, gdy nadeszła wiosna narodów. I sfałdował łan nasz dorodnych kłosów złotym płonem. My zaś, łanu tego szczęśliwi zwiastarze, ukłamy się dziś owym siewcom, co we łzach niegdyś rzucałi ziarno smartwychwstania w te nasze skiby ojczyzny — w serca braci swych, dzieci i wnuków.

Cześć Wam! Świętym siwizmom Waszym cześć! Którzyście z nami przetrwali długą noc niewoli, którym łaskawe Nieba dozwoliły doczekać Wielkiego Dnia Narodu. Wasz przykład, opowieść wielkich poświęceń i bezgranicznego cierpienia sacyła niegdyś w dusze nasze ów hart wytrwania, ową niezłomną wiarę, którą silni byliśmy w dniu wielkiej próby, którą przetrwamy wszystkie koleje, jakie nam jeszcze surowy los zgotuje.

Cześć Waszej pamięci! Którzyście od nas odesali, zanim rozbłysła juturnia naszej wolności. Duchy Wasze radują się dziś z nami w wieczności, a my na zapomniane wasze mogiły składamy oto wieńiec z ojczyzny jedlińcy, co latem i siłą zieloną, obrazem jest niezłomnej duszy Waszej, która wśród śnieżnej zimowej wichury nie uрониła nic z wiosennej swej kraszy.

Cześć Wam! Bohaterscy ojcowie, którzyście krwią niewinną, przelaną w nierównej walce, którzyście śmiercią męczeńską na ruszowaniu dali świadectwo najświętszej sprawie.

I Wam Cześć! Którzyście zdali od ukochanej ojczyzny, wśród mroźnej syberyjskiej tajgi, w podziemiach kopalni tułaczego dokonali żywota.

Z wiatrem północnym płynie dziś duchów Waszych świetlany korowód ku ojczystemu błoniom, pod rodzinne

strzechy. Wyzwolonej Ojczyźnie nieście dar bezcenny, cenniejszy nad wszystkie skarby wschodu, nad rudę złotą, którą w przedśmiertnej godnie kula stygnąca dłoń Wassza. To walki o wolność świętą, nieśmiertelne słowo, które «z krwią ojców, dziecictwem przechodząc na synów, dziś w piersiach naszego rycerstwa abudzone, dokonało cudu, o którym marzyły pokolenia, któremu poświęcili wszystkie swe siły, krew najlepszych swych synów i łzy swych matek.

Dziś wolni, w wolnej żyjemy ojczyźnie. Nie z łaski sąsiadów — zdobyliśmy ją zrzuceniem Boskiem i własną, junacką dłoń. Lecz kto tej dłoni dał hart niezawodny, kto piersiom niezachwiane męstwo? To owa stuletnia kultura ofiary i poświęcenia, którą każdy Polak odziedziczył, wyssał z piersi matczynej, która każe mu nie miernyc sił, nie przewidywać skutków, nie oglądać się na prawo i prawo, jeno zaprzeć się, zawsze napróżd z gotymi rękami na bagnety, z wiarą w sercu i z pieśnią na ustach o Tej, co nie zginęła i nie zginie.

Ten duch ofiarny, duch poświęcenia, to najcenniejsze nasze dziedzictwo, to święta spuścizna, odziedziczona po męczeńskich przodkach, cenniejsza niż mądrość polityczna, niż umiejętność przewidywania — bo duch tylko zdolny tworzyć cud — a cud tylko zdolny wkręcić to, co było w grobie.

Tak cudem dziś smartwychwstała nasza Ojczyzna hołd składa pamięci swych najdroższych synów.

Iżście z ciałem nie zagrzebali ducha żywego.

Iżście własnego nie żalowali żywota, aby dać przykład przyszłym pokoleniom.

Iżście miłość ojczyzny wynieśli nad wszelkie ziemskie ukochanie i ze krwią męczeńską nam, synom, w najświętszej przekazali spuściznę, Cześć Wam i dziękowanie!

J. O.

## TELEGRAMY.

WARSZAWA 21 bm. (Tel. wł.)—Podana przez »Petit Parisien« wiadomość o zniesieniu blokady handlowej bolszewickiej Rosji potwierdza się.

WARSZAWA 21 bm. (Tel. wł.)—Radek-Sebelsohn w towarzystwie kilku urzędników niemieckich przybył nad granicę Polski.

WARSZAWA 22 b. m. (P. A. T.)—»Gazeta Warszawska« informuje, że Niemcy przed podpisaniem traktatu zwrócili się do Rady Naczelnej o poniesienie granicy polskiej ku wschodowi. Rada Naczelna jednak odmówiła.

WARSZAWA 22 b. m. (P. A. T.)—Sfery żydowskie Warszawy otrzymały wiadomość, że Morgentau ponownie przyjedzie do Polski.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.)—Z Wiednia donoszą, że w rejonie Irkucka bolszewicy wzięli do niewoli 25 tysięcy Czechów.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.)—Jak informują rząd niemiecki zaproponował rządowi lotewskiemu wznowienie stosunków.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.)—Komisja plebiscytowa dla Śląska Cieszyńskiego przybędzie z Paryża do Cieszyna 23 stycznia.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.)—W połowie lutego odbędzie się w Warszawie zjazd grupy Wyzwolenia celem omówienia taktyki stronnictwa, sprawy konstytucji tudzież w w związku z tem sprawy nowych wyborów do Sejmu.

**KRAKÓW, 22 b. m. (P. A. T.).** — **Wiśła pod Krakowem opada.**  
**WARSZAWA 22 b. m. (P. A. T.).** — Pociąg, wiozący dowództwo frontu pomorskiego oraz generała Hallera przybył o godz. 10 rano do Torunia.

**RYGA 22 b. m. (P. A. T.).** — **Komunikat lotawski** donosi, że na całej linii frontu bolszewickiego trwają zacięte walki.

**MOSKWA, 22 b. m. (P. A. T.).** — **W Irkutsku trwają walki uliczne z bolszewikami.**

**LYON 22 b. m. (P. A. T.).** — Włosi szekają się suwerenności nad Rjoką. Będzie ona państwem niezależnym. Port będzie własnością Ligi Narodów.

**LYON 22 b. m. (P. A. T.).** — Prezydent Szwajcarii przybył do Paryża w związku z przystąpieniem Szwajcarii do Ligi Narodów.

**LLOYN, 22 b. m. (P. A. T.).** — Dzienniki tutejsze omawiają ewentualną odpowiedź Holandii w sprawie wydania b. cesarza Wilhelma, który niezaprzeczalnie odpowiedzialnym jest za wypowiedzenie wojny oraz śmierć wielu milionów ludzi.

## Nie daremnie...

Powstańców ceniom.

Nie spłynęła darmo Wasza krew,  
Wy—wolności naszej pierwsze ptaki.  
Ciebie ram ofiarnych nieśli siew,  
Na ziem naszych rozszarpane szlaki,  
Nie spłynęła darmo Wasza krew  
Na konwalje, paprocie i wrzosey —  
Zagrał w puszczach strzałów Waszych zewi  
Przyśły ku nam bojów Waszych głosy!

Nie daremnie setki Waszych ciał  
Na hańbiącym drzewie zawisałol  
Niejedni tam młody chłopiec stał,  
Daciecie na to niejedno patrzalo...  
I z ostatkiem technieniem Waszych warg  
Brało w drobne swoje serce harde  
Nie try żalów próżnych i casych skarg —  
Lecz nienawść katów i pogardę.

Nie darmo się wyciągały tam  
Ze śniegowych dróg, w etapów męce,  
Gdzieś, w dalekiej Polski święty las,  
Wasze błędne, katorżnicze ręce —  
Nie daremnie...

Bo oto Wasz wnuk  
W bokateratwa ten sam liść owity  
Stoi twardo dziś—tam kędy próg  
Jest wolności i Rzeczpospolitej.

W. Stanisławska.

## Przepowiednie ks. Marka.

Przepowiednie te przesyła nam jedna z przyjaciółek naszego pisma z Krakowa; znalazła je w r. 1915 w papierach swego pradziadka, konfederaty barskiego i osobistego przyjaciela ks. Marka. Cenzura austriacka nie pozwoliła tego wydrukować — ale w rękopisach kursowały one w Małopolsce i Królestwie, by z kolei dotrzeć do naszych kresów, w chwili, gdy część tych przepowiedni ziszcza się w sposób iście cudowny. Niewątpliwie ziszcza się i reszta, bo «nastał dzień wielkiego sądu, sądu sprawiedliwości Boskiej» — według słów ks. Marka.

Ujrzyście znaki na niebie, tak zapowiedzieli Święci Pańscy, zbliżenie się sądu wielkiego, więc także znaki i wyznaczniki, bo dzień wielkiego sądu się zbliża, sądu sprawiedliwości Boskiej. Króle i możni okryli purpurą, na której błyszczą, jako ozdoby, lisy ludzkie i narody staną pod tym sądem. Błada temu, którego palec Pana dotknie. Niejedno państwo runie, niejedni naród zamknie kartę dziejów swoich. Straszny czas przyjdzie, ale człowiek sprawiedliwy stać będzie, jako cedr na Libanie, mienstrassoy, z szotą w sercu i modlitwą na ustach, przetrwać może burze i gromy. — Jemu zabłyśnie tęcza nadziei i zejdzie słońce zbawienia.

Módlcie się bracia, aby was stał przygotowanymi ów dzień sprawiedliwości i zbawienia, oczyszczajcie się z grzechów, bądźcie sprawiedliwymi, jak Ojciec w niebie sprawiedliwy, przebaczącie się przajacielom waszym, darujcie urazy, zemsta niegodna tego, kto krzyżem Zbawiciela pierś ozdobił i tak staniecie się godnymi tego szczęścia, jakie gotuje miłosierdzie Boskie i modły najświętszej Opiekunki Ojczyzny naszej, czego wam, bracia moi, z serca życzą.

Do Was, moi rodacy kochani, chciałbym przemówić, aby do serc waszych wstąpiła nadzieja. O co przez tyle wieków błagano teraz przysłało, by wam oddać gwiazdę, co ją Matka Wasza, uwieczniona koroną Polski, zaszła, by całym swym blaskiem zaświecała na głowie Polaka, zleje na siemię waszą krople tych łez drogich, co wam przyniosła wolność, a narodowi chlubę, gwiazda mała, co teraz zabłyśła światłem swoim, światłem korony polskiej, oderwana z korony

Matki naszej, zabłyśnie siedmiu promieniami, na południe i na zachód cały. Nikt z was bracia moi dziś nie jest w stanie przewidzieć następstw, jakie wojna sprowadzi dla was. Ludzka mądrość polityknie, czasłeci szybko, wypadki jedne po drugich przemkną, każdy dzień, skoro rozpocznie się walka, nowe przysłaści wieści, często zatrważające, często pomyślne. O bracia, chwile te będą dla wielu łez przyszyją, łez radości lub trwogi, wtedy to szukajcie pociechy w Bogu, w modlitwach, w Nim Jedyńnym pokładajcie nadzieję.

Błada Polsko! żywcem wtrącona do grobu, odrodzi się teraz, już świat cały zagrzmiął trąbą sprawiedliwości Boskiej, bije godzina smartnych wstania: padnijcie na twarz nikczemni słuzacy tyrauu, bo dzień sądu będzie straszny, każda kropla niewinnej przelanej krwi padnie na głowy panów waszych. Iść to ofiar padło pod katowskim mieczem waszym, iść zaschło kości biednych braci naszych w pustyniach Syberji! Boże miłosierdy, Ty którego dobrodziejstwa śmiało sprawiedliwości, nie odwracaj oblicza Twego od tych, których miecz Twój dosięgał, dla Twojej miłości, zapomnij krzywd naszych i powtórz naród cały w świątyniach: si odpuść nam nasze winy, jako imy odpuścimy naszym winowajcom.

Wilk, srodze raniomy, jeszcze nieprędko zdobycz swą wypuści, konając, jeszcze biednej ofierze, śmiertelny cios zadaje, wy bracia w tem okropnem położeniu bądźciecie, kiedy car raniomy w tem co kierowało wszystkimi czynnościami jego życia, raniomy w miłość własną, ostatale lecz daremnie robić będzie wysiłki, aby odeprzeć siłę, której już dziś rasy poznał. Przyjdzie cięka na was godzina... Moskale ujdą z kraju, dziś przez nich zajętego, a uchodząc niszczyć będą wszystko, raz dla niezostawienia nieprzyjacielowi środków, drugi raz, żeby własność waszą zniszczyć, dał Boże, by się jeszcze na tem skończyło. Polecajcie się Bogu, my wszyscy, których łączą z wami święte związki braterstwa niemieckiego, zaatemem modły przed tron Twórcy, o pomyślność Ojczyzny waszej i ratunek dla was. Ufać w Bogu.

Lamenta próżne lotrowi na nic nie posłużą, raz naszczony koniec jego zbrodniom położyc musi wkrótce, podług wyroków Tego, na Którego skienienie upadają narody.

Polsko! Ojczyzno moja kochana, ty się podniesiesz... Posyłać będziesz znawu na własnej ziemi i we własnych świątyniach silarzy dziękczynne temu Bogu, Który cię tak cudownie z tej niewoli Paroana wyprowadzi... Zaczaję żądać, jak uskutecznić, was sama ciekawość, maie moje obowiązki gdzie ladszej wzywają, tyle razy zalecałem wam ufać i nadzieję w lasce i miłosierdziu Boskiem, lecz wy zawsze tylko pod wpływem próżnej ciekawości i chęci bawienia siebie i drugich, męczyście sapytaniami tych, którzy równie, jak i wy, zajęci szczęściem świętej sprawy naszej. Nieraz wam mówiłem i ty, Janie, również, jak i ja wiesz dobrze, że nikt prócz Boga przewidzieć nie może przyszłości, ani bez Jego woli odstąpić teraźniejszości przed nami zakrytej.

Roi się wam po głowach, że Niemcy za sprawą waszą pójdą, a nie myślą oni o tem. Kto nadto dobrze zna tych, co są współnikami jego nieprawości, cel ich jeden i biedna Polska nie wstałaby nigdy, gdyby Bóg nie wejrzał okiem łaski na was i na niedola, a z tą niedolą przyjdzie godzina wyzwolenia waszego. — Niemcy muszą upaść, po ich ruinie droga do naszej ojczyzny.

Francja stanie na czele narodów, jak gwiazda młodszej siostrze przyświecać będzie. Anglii dola nie tak świetna: zaledwie pokona rywalkę, powstanie druga, straszniejsza od pierwszej, co jej wydrze berło Neptuna. Ameryka stanie się panią oceanów, wtedy zacznie się wiek wolności i szczęścia.

Jak prorocy przepowiadali przyjdzie Pana, tak my zesłani jesteśmy do objawienia wam powrotu Ojczyzny. Bóg złączył dusze nasze z waszemi, by rozpałć iskry miłości. Stanie się jak przyrzekł Pan, iż będzie jeden pasterz i jedna trzoda. Dla wieków będzie pamiętka, co obce narody przez miłość bliźniego zrobią dla kochanej Polski. U Tego, Który trzyma szalę sprawiedliwości, na tej przeważały nieprawości ciemności waszych. Moja misja nie jest bawić was nowinkami i plotkami gazetarskimi, do was należy zasłużyć na łaskę Boga. Los wojenny zmienny i jedna i druga strona odnosić może czasowe korzyści, ale wola Boga spełnić się musi. Proście Go sercem, a miłosierdzie Jego będzie z wami, czego wam życzy ksiądz Marek.

Ks. Marek krótko przed zgonem temi proroczymi słowyzakończył swe kazanie:

## Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

„Kobieluszek pod Raclawicami“  
obraz historyczny w 5 aktach a 7 odsłonach W. L. Anczyca.  
Reżyserował p. Sz. Konarski.

Wakreszenie tej przepięknej, barwnej i zawsze miłej sercu polskiemu sztuki szległo się w Wilnie z obchodem 57 rocznicy powstania styczniowego. I aczkolwiek widowisko to jako obraz historyczny z inskrypcji Kościuszkowskiej r. 1794 nie ma nic wspólnego z samą akcją powstania styczniowego w 1863 r., to jednak odzwierciedla i przypomina ten sam zapał, tę świętą wiarę i ten wspaniały hart polskiego ducha, które mimo odlar, męczeństwa, krwi i katongi na przekór wszelkim Żykossynom i Murawiom — nurtowały zawsze cały zdrowy, nieskazitelny i wielki naród od jego historycznych urodziń, poprzez chwile jasne i gorące czy też chmurne i ciężkie, poprzez tortury rozbieterowe, poprzez las smubienic z 3 potań, aż do wielkiej wyzwoleniczej wojny światowej, aż do dziś i po wasze wieki. Nurtować nas będą, bo weszły w polską krew od dziada pradziada.

To też dziwnym był wczoraj ten wieczór w teatrze, na który śpieszemy zawsze tak ochoczo, gorącakowo, nerwowo niemal-wieczór, jeden z tych, podczas których przemawia do nas jakaś moc większa od sztuki, jeden z tych, w których może nawet to, co

jest sztuką, szcyla drugorzędą odgrywa rolę, a jednak w sercach ludzkich jest radości święto.

Coś się w nas rozszepało, jak pacierz i ceł zagrało nam w piersiach. Okryła cudna baśń bohaterkich zmagani naszych dziadów, baśń potężna i prawdziwa, co nam w długie, narodowe noce była tą pochodnią i tam hasłem świętem i tą naszą nadzieją, że Ojczyzna wstanie, rycerskich ostróg sbudzona odgłosem, że zaświta wolności jutrzienka, że nam polskie słowce rozypie znawu blaski szczęścia i radości.

Tem większą więc wartość ma sztuka Anczyca, jedyna może naprawdę w polskim repertuarze, która jednakowe zawsze wywołuje wrażenie, zawsze jednak nas bawi, zajmuje i wzrusza. A dziś i właśnie tutaj w Wilnie, tutaj na obszarach, które nie miały być nigdy więcej oswobodzone z carskich sponów, tutaj tem mocniej, tem żywiej i tem głębiej wsączają się słowa przysięgi Naczelnika Kościuski, słowonej na ryaku Krakowskim.

— «Polska musi być wolną — tak mi dopomóż Bóg».

Wielce wafchtwałłłmy się wczoraj w ten cudny anczykowski poemat zapału i swojskiego słowca, wnikalsay z rozkoszą w śliczny obraz raclawickiej bitwy, mieliśmy uśmiech pobłażania dla imć tchóraliwego pana prezydenta Lichockiego za jego humor i jowialność.

Ale tylko dla prezydenta Lichockiego.

Nie dla p. Brokowskiego, któremu tę rolę włożono na barki. Uważał

ją wprawdzie artysta, predestynowany zresztą, do roli wyrażenia charakterystycznych, ale nie było w tej postaci tej swobody i jowialności, jakiej wymaga Lichocki, w miejscu płaskiej i niefortunnej szary.

Następnie jeszcze coś. Nie można z Lichockiego, prezydenta miasta Krakowa, robić aż takiego niedołęgi, bo ośmiessa się tych, którzy go na to stanowisko dopuścili. Niedalestwem nie można zresztą maskować tchórzostwa.

Musi mieć Lichocki przynajmniej posory polskiego prezydenta, których mu w żadnym razie nie może dać niewłaściwa supelnie peruka i strój w akcie I (powinien być kontusz polski), ani w następnych obrazach peruka rozwichrzona, zasługująca na wieczne odpozniczenie w zbiorach muzealnych. Czemut to nie wziąć swykłej peruki z łysiną i nie grać w niej od pierwszej sceny do końca.

P. Karbowski dał nam bardzo dobrą postać Kościuski, albowiem ucharakteryzował się wybornie i inteligentnie uposszył rolę w świetlane rysy bohatera. Przypadek więc jedynie zrzucił i za to powinał p. Karbowski mieć pretensje do p. Brokowskiego, że nie znalazł się z jego wianu na pierwszym miejscu sceny.

Zakończył wykonał p. Konarski rolę praporczyka Katkowskiego, wlewając w nią cały swój humor, tupet i elastyczność gestu.

Zwłaszcza piosenka «Jezdź, jez dź, biały car», przepiękna efektownym jego tańcem przy akompaniamencie muzyki, sędziła mu burliwe, niemilkuące oklaski.

Z grających wyróżnili się nadto szczególnie, jak zawsze, p. Kulakowski (Nicafor) oraz p. Malinowski (Leonartowicz) p. Nawrocki (Abraham), p. Peter (Gregorz), p. Dębski (Swistacki), p. Kordowski (ekonom) Na osobną wzmiankę zasługuje p. Petrzycki za pełną krwi i rozmachem postać Głowackiego.

P. Pluciska wyglądała i grała stylowo, wnosząc cały zasób szlachetnego tonu grandezzy i serdecznej dobroci.

Niekompletnego, wbrew saporowiedzi dyrektacji, zespołu dopełnili pp.: Milewowa, Mirecka, Neromska, Orzecka, Bortowska.

Szczery zapał ogarniał widownię, gdy na scenie ukazywali się kosyulerzy w malowniczych strojach z buńczucznością miłą, wyprostowanemi kosciami i dzianką pieśnią na ustach, a towarzyszyła im w takt marsza orkiestra, kierowana sprawną batutą p. Salskiego.

Gdy w drugiej części aktu IV podniosła się kurtyna, zachwytwili i oklaskom nie było końca. Oto na tle świetlane skomponowanych dekoracji ujrzelłmy wspaniale ułożony żywy obraz bitwy raclawickiej z najprawdziwszym w świecie i wspaniałym koniem, na którym, podniesioną szablę dzierząc, siedział imponujący Kościuszek.

Na przedstawieniu uroczystym obecnym był głównodowodzący frontu lit. biał., generał Szeptycki, ze stambem.

M. Orlicz.

«Chrystus wielką i świętą ofiarą odkupił świat cały! I my nie szczędmy ofiar dla tej ziemi naszej rodzinnej, na której spoczywają kości naszych dziadków i ojców. Wiedząc o tam, że przyszedł dla nas czas poświęceń! Ta nasza ziemia rodzinna przesiąknięta krwią naszą, a będzie to krew męczenników, którą Bóg Najwyższy przyjmie jako ofiarę i pokutę naszym.

I wiecie będzie męczenników na tej ziemi! Widzę całe pokolenia męczenników! Widzę wielkich i maluczkich przelewających krew swoją! Widzę całą Polskę naszą rozpiętą na krzyżu, ale panowanie szatana strącono będzie.

A wtenczas, gdy się to stanie, cała nasza Ojczyzna będzie wolna od morza do morza, oswojona na zawsze od wroga, co ją wiek cały będzie niekała. — I w Ojczyźnie naszej będzie wówczas swoboda i wszystkie dzieła tej ziemi żyć będą w zgodzie na tej drodzej ziemi ojczystej.

Tak się stanie, bo taka jest wola Boga! Amen».

## Ojciec święty do robotników Polskich

J. E. Kardynał dr. A. Kakowski zawiadł do Rzymu do Ojca św., list Zarządu Stow. Robotników Chrześcijańskich i grupy posłów sejmowych ze Związku robotników chrześcijańskich z wyrażeniem hołdu Ojcu Świętemu Benedyktowi XV.

W poniedziałek 19 bm. w Stow. Robotników Chrześcijańskich przy ul. Świdwieckich № 5 odbyła się uroczystość przyjęcia i powitania J. E. Kardynała Kakowskiego, który przywiózł z Rzymu następującą odpowiedź Ojca Świętego.

### DO ROBOTNIKÓW POLSKICH.

«Miłość gorącą, którą zawsze żywiłszy, a którą teraz szczególnie pałamy względem katolickiej Polski — smartwycławstającej w następstwie obecnej wojny — do dawnej, pełnej chwały, przeszłości, podzielił w sercu naszym jeszcze więcej hołd, który nam święto złożyli Robotnicy Polscy, wybrani do Sejmu Ustawodawczego.

«Nad wyraz drogie Nam były uczucia wdzięczności, którą Nam wyrazili z powodu wszystkich, co Nam miłość apostołska zaleciła czytać i pisać, aby mieć ulgę w bezmiernej niedoli, spowodowanej okropnościami wojny.

«Z uznaniem też podnosimy mocne postanowienie tychże Robotników, że będą uchwalali ku złagodzeniu niedoli ludzkiej takie prawa, które wypływają z niewzruszonych zasad sprawiedliwości i zgodne są z prawidłami nauki katolickiej oraz wskazaniemi Najwyższego Pasterza Rzymskiego. Są one bowiem jedyną ostoją, dzięki której łódź społeczeństwa ludzkiego młotana szwałnicą walei i niedoli, przybić zdola do upragnionego portu prawdziwego pokoju.

«Ciężymy się przeto nadzieją, że Sejm przyniesie szlachetne owoce, a także przysporzy drogim Nam narodom polskiemu sławy i wielkości. W tym zaś celu wszystkim robotnikom wogóle i każdemu w szczególności najchętniej udzielamy w Państwie błogosławieństwo apostołskie, jako zadatek łaski Najwyższego i jako świadectwo Naszej ku nim miłości.

Dan w Watykanie, dn. 1 stycznia r. 1920.

Na oryginale podpisano

(—) Benedykt XV Papież.

## Sprawy polskie.

### P. Patek zostaje w Paryżu.

Minister Patek zatrzymany jeszcze został w Paryżu przez doniesienie sprawy polityczne związane z rolą Polski na Wschodzie.

Minister Patek otrzymał depeszę o przyjeździe do Paryża kurjera, por. Mościckiego wysłanego przez Naczelnika Państwa ze specjalnymi instrukcjami dla p. ministra.

## Boha zjazdu anty bolszewickiego w Warszawie.

Na sjeździe tym powzięto szereg uchwał, którym całym sercem przyklasał każdy prawy Polak, kochający kraj swój i Naród.

Zjazd wzywa:

1) władze wojskowe do usunięcia ze szpitali wojskowych sanitariuszek narodowości niepolskiej;

2) rząd, Sejm i społeczeństwo do jaknajskrajniejszego popierania materialne, techniczne i moralne organizacji społecznych, pracujących dla wojska;

3) ogół społeczeństwa do wzmożonej prasy i ofiarności dla żołnierza polskiego;

4) postanawia zwrócić się do władz wojskowych o wyjednanie od Sejmu subwencji na podjęcie pracy społecznej dla wojska.

5) uważa za konieczne rozwinąć stałą agitację, celem pobudzenia społeczeństwa do ofiarnej pracy dla żołnierza polskiego;

6) wzywa społeczeństwo do organizowania zabaw publicznych, a to dla uniknięcia rozdźwięku między frontem i tyłami;

7) prosi władze wojskowe o zwrócenie specjalnej uwagi na wychowanie obyczajowe żołnierzy;

8) zasuacza, że w pracy dla żołnierza, specjalnie zaś pracy kulturalno-oświatowej, stoi w bezwzględnej lojalności odnośnie go władz wojskowych;

9) prosi władze wojskowe o podjęcie wydawnictwa dla żołnierzy, a to dla przeciwstawienia się agitacji bolszewickiej, uprawianej za pomocą drukowanego słowa i

10) jaknajkategoryczniej potępić agitację wśród wojska, zmierzającą do obniżenia powagi Naczelnika Państwa, stawiając tę agitację na równi z agitacją bolszewicką.

Dalej:

1) zwrócić się do czynników miarodajnych o zastrzeżenie cenzury obyczajowej w stosunku do kinematografów i wydawnictw;

2) zwrócić się do Sejmu i rządu z żądaniem szkoly wyznaniowej i narodowej;

3) zwrócić się do Sejmu i rządu z protestem przeciwko agitacji partyjnej w szkole i wogóle wśród młodzieży;

4) zwrócić się do rządu z prośbą o bardziej staranną dobę sil nauczycielskich w szkołach średnich i powszechnych;

5) wezwać czynniki miarodajne do radykalnego polepszenia bytu nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz społeczeństwo do współpracy z nauczycielstwem.

«Gazeta Warszawska» temi słowy kaźszy sprawozdanie o sjeździe:

Zjazd wydobyl na jaw wiele zagadnień, które nie powinny ujść baczości organizatorów państwa polskiego — Sejmu i rządu. Na pierwszym planie znalazło się zagadnienie żydowskie, związane zasadniczo z tą wojną, którą toczy na Wschodzie armja nasza. Żydzi, wypowiadając nam jawną wojnę światową na Wschodzie i organizując ataki na nas abelszewjstwu rosyjskiej, musieli opinię polską do zastanowienia się nad stosunkami wewnątrznymi. Pierwszy to raz opinia publiczna wypowiedziała otwarcie żądanie oddzielenia szkół polskich od żydowskich.

Sprawa ta musi wejść na porządek dzienny narad nad wychowaniem publicznem. Uchwały Zjazdu ją przyspieszają.

Wogóle zjazd uprzytomiał wybraźni ogółu tę prawdę, że należy się zdecydować na typ cywilizacji, jaka w naszym państwie ma panować.

Nie jest to kwestja wyznaniowa, ani nacjonalistyczna, lecz kwestja zasadnicza architektury naszego ogółu, jeżeli ono wogóle będzie istniało, jako budowa. Jest to kwestja bytu.

### Rosyjska łaskawość.

Przybyli razem z Sawiakowem do Warszawy p. Czapkowski w rozmowie z «Hajatem» powiedział już zupełnie wyraźnie: «Jesteśmy za federacyjną Rosją, w której uczestniczyć będą wszystkie kraje kresowe, nie wyłączając Polski, która, roz-

mie się, będzie musiała grać większą rolę, niż inne kraje».

Poseł Czapkowski miał konferencję z pp. Sawiakowem i Czapkowskim, którzy przybyli do Warszawy w charakterze reprezentantów lewicy komitetu rosyjskiego w Paryżu.

Celem przybycia tych panów do Warszawy, jak oświadczyli, jest zorganizowanie nowej wyprawy na bolszewików. Litwa, Białoruś, Łotwa, Estonia i Ukraina powinny utworzyć z Wielkorusią federację i razem uderzyć na bolszewików. Polska i Finlandja pozostają niepodległe, winny jednak przylążyć się do tej akcji.

Co do granic Polski oświadczył p. Sawiakow, to rozumie on konieczność ofiar ze strony Rosji, wypowiada się wazakie stanowczo przeciw dążeniom polskim do granic z 1772 r. Przestrzega wreszcie przed pokojowymi propozycjami bolszewików.

### «Zato»

W Warszawie obok Polskiej Agencji Telegraficznej «PAt» powstanie żydowska agencja telegraficzna «Zato». Centrala tej agencji mieścić się będzie w Londynie, gdzie ją już zarejestrowano jako pierwszą agencję telegraficzną żydowską z kapitałem zakładowym 3,00 fantów szterlingów. Celem tej agencji będzie dostarczanie piśmow w różnyc krajach faktów z życia żydowskiego. Agencja otwiera filje w Warszawie, Nowym Jorku i Jerozolimie.

### Walka z państwem polskim.

«Gaz. Warsz.» piśse w № 20 jak donosi «Kurjer Polski», zapewne nie bez ukrytej radości, zarząd giełdy krakowskiej postanowił wczoraj nie notować kursu marek polskich.

Zuchwałstwo żydowskie nie zna granic i posuwa się aż do jawnej walki z państwem polskim, bojkotując jego walutę.

Czyżby nasz rząd nie miał środków ukręcenia tego rodzaju oburzających postępów i nie potrafił przypomnieć pp. bankierom galicyjskim, że nie są w prowincji austriackiej, lecz w wolnej Polsce?

### Chłopi polscy — ulanom.

Czytamy w «Gońcu Mińskim» w d. 20 bm. XIII pułk ulanów, podając do «Gońca» fakt niżej opisany i godny uwagi, prosi o zaznaczenie głębokiej wdzięczności.

Na Nowy Rok pułk XIII miał rzadkich a niespodziewanych gości: trzech delegatów, starszych włościan z pow. Gościańskiego z podarunkami świątecznymi, a więc różne solidne prowizje, po a fun. kielbas na każdego i nową bieliszę zakupioną za 30,000 m. Nastrojów owych włościan był pełen entuzjazmu dla zwycięskiego pułku, do którego według ich słów z trudem dotrzeć mogli aż z za Warszawy, tak dalece na wschód i czoło frontu wysunął się pułk XIII. W przemowie swej jeden z nich zaznaczył: «My chcemy Polski od morza do morza, wy ją brońcie tak dzielnie, więc naszym serdecznym obowiązkiem jest o was pamiętać, a waszym — strzedz jej granic, lub zdobywać dalej» Żołnierze prezentowali broń, oddali wszelkie honory i gorąco podejmowali tych dzielnych obywateli kraju.

### 8 godzin pracy.

Wczoraj rozeszła się w sferach urzędniczych wiadomość, że na posiedzeniu R. M. w dniu 16 b. m. uchwalono wprowadzić w urzędach 8 miodgodzinny dzień pracy oraz znieść angielską sobotę.

### Strajkomanja w Warszawie.

Po zecerach, introligatorach, garbarzach, szewcach — zaczęli w Warszawie strajk stróże i krawcy. Krawcy wzięli rekord w swych żądaniach — żądając mianowicie 100 proc. podwyżki. Odnośnie do stróżów wydał komisarz Rządu stoł. m. Warszawy rozporządzenie, by wszyscy strajkujący stróże przystąpili do pracy a to ze względu, że zgodzono się wypłacić im dodatek drożyzniany i 25 proc. podwyżki a także polepszone zostały warunki ich pracy.

O ile strajkujący dozorce dziś nie przystąpią do pracy zostaną niezwłocznie wydalenii, usunięci z mieszkań i wysłani do miejsc urodzenia, gdyż strajk wobec grasujących chorób jest niedopuszczalny.

### O strajku zecerów «Kurjer Warsz.»

Delegaci drukarzy warszawskich na posiedzeniu w dn. 19 b. m. postanowili pogierać strajkujących.

Wydawnictwo K. W. ze swej strony ogłosiło komunikat, który głosi, że jeżeli do środy rano dn. 21 b. m. zecerzy nie podejmą pracy — wszystkie kontrakty zostają zerwane.

### Na wszystko jest sposób.

W drukarni wydawnictwa dziennika «Rozwój» wczoraj zastrejkowali zecerzy. Piśmo ukazało się jednak wydane przy pomocy sił zastępczych.

### Brylanty staniały.

W ostatnich dniach znacznie się zmniejszył popyt na brylanty w świecie jubilerskim, wskutek czego staniały one odrazu o 50 proc. Przyczyną tego wzmocnienie kontroli państwowej nad wywozem brylantów za granicę.

### Opór popów.

Władze polskie przy odbieraniu kościołów katolickich, zabranych ongi przez Rosjan, napotykają na Białorusi na opór miejscowego duchowieństwa prawosławnego. W ostatnich dniach zajęto kościoły w Cholańszczyźnie i Chozowie pod Młodziecznem.

### Wykupowanie zagrod i domów niemieckich.

Niektórzy posłowie poznający otrzymali listy od Polaków, znajdujących się poza linią demarkacyjną poznańską. Piśmą stamtąd, że Niemcy, widząc, że miejscowości te niesdwojalnie przekazane zostaną Polsce, rozpoczęli likwidację swych majątków. Sporo domów nabyli Polacy przy sprzyjających warunkach walutowych, gdyż transakcje odbywały się w walucie markowej niemieckiej, bo kursowanie w tych miejscowościach polskich marek jest wzbronione.

### O współpracę z Amerykanami.

Komisarz Misji Czerwonego Krzyża Amerykańskiego w Polsce p. Cherley, w liście swym do prezydenta ministrów, wyraża uznanie dla ludności polskiej, która pomimo strasznych cierpień i doświadczeń, jakie przeżyła przez wojnę, pomimo utraty tyłu swych rodaków, zdobywa się jednak na hart i pełne bohaterstwa poświęcenie, aby wydobyć swój kraj z niedoli. Silny duch Polaków jest podstawą wiary Amerykanów w przyszłość Polski, której nieść pomoc uważają za swój najszlachetniejszy obowiązek. Polacy umieją w ujmujący sposób wyrazić swoją szlachetność uczuć i uznanie kryjejej pracy. Zakomunikujemy o tem ogółowi Stanów Zjednoczonych. Osobisty udział W. Pana w popieraniu naszej pracy, jak również współpraca Polaków ze wszystkimi organizacjami niesienia ulgi i pomocy jest nam rękojnią zwycięstwa w walce z ciężkim przesileniem, z którego powodu ludność polska cierpi.

### Z pod rządów Taryby.

Z ramienia rządu litewskiego, wrógięgo Polakom, naczelnik pow. Konarskiego Stasiunas zainicjował w Zosiach na dzień Nowego Roku zebranie księży z 7 miu parafji. Postanowiono wszódz agitację satysfakcyjną i stać jak najmocniej na stanowisku nieprzejednanem.

W gminie Jewiejskiej, pow. Trockiego (za linią demarkacyjną) wamogły się areszty wśród ludności, usposobionej tyżczliwie względem Polski. Aresztom towarzyszy bicie. Nie oszczędza się starców i kobiet. Cały dobytek ulega zniszczeniu. Wielu po-

dejtrowanych o sympatje polskie u- krywa sie po lasach lub ucieka za granice demarkacyjna.

Stanowisko gabinetu Galwanow- skiego w Kownie z kazdym dniem staje sie bardziej chwilejsem. Jako nastepca jego wymieniaja Icsasa. Bol- szewizm szerzy sie. Pierwszego styc- nia potajemnie rozdawano na ulicach w Kownie odeswy partji komunistycz- nej w jezyku rosyjskim.

Z rozporzadzenia biskupa Zmudz- kiego Karewicsa usunieto wszystkie polki zakonnicke i klasztora panien Benedyktynke w Kownie, jak rowniez kapelana ich ks. kanonika Krisskaja- na. Pozostawiono tylko zakonnice lit- winki, ktorzych w klasztorze jest trzy razy mniej niz Polek. Usunieto row- niez przelozona klasztoru polka. Poza- tem wladze litewskie urzadzaja silna naganke na wszystkich księzy Polakow.

Niemcy z energja popieraja pie- niężnie antypolska-bolszewicka agi- tacje na Litwie, aby wywolac pozo- lezenie, porwalajace im wkroczyc na Lit- we. Znany niemiecki szpieg baron Merk otrzymal w tym celu 60 tysie- cy marek i juz rozpoczel swa prace.

Konflikt między lotyszami i litwi- nami o Molejki i Polage zaostrza sie. W zwiazku z koncentrowaniem sil li- tewskich lotysze przyslali ultimatum, grozjac, ze w razie niezadawalajacej odpowiedzi pozostawia sobie swobode dzialania.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Bzki: Zaslubiny N. M. P. Jutra: Tymotenaza. Polatras: Nawr. sw. Pawla. Wschod slonca—o g. 7 m. 58. Zachod slonca—o g. 4 m. 28

Z WILNA.

— Dostojni goście. Jak sie dowiadujemy Naczelnik Panstwa i Na- ucjusz Apostolski Arcybiskup Lepantu Achilles Ratti przyjezdza w so- botę 24 b. m. o godzinie 4. Przedstawiciele duchowienstwa, wladz, instytucji spolecznych, oraz ludnosci powitaja dostojnych gości na dwor-

cu kolejowym. Dostojni goście za- trzymaja sie na chwile w kaplicy Ostrobramskiej. Tegoz dnia o godzi- nie 6-ej wieczorem w tejze kaplicy w obecnosci J. E. Nnucjussa będsie odprawiona litania doMatki Boskiej. W niedziale J. E. Nnucjusz Apostol- ski odprawi uroczysta msze sw. w Ka- tedrze o godz. 10 1/2 i udzieli aposto- lskiego błogosławienstwa.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dzisiaj w piat- tek (dn. 23 b. m.) o godz. 6-ej odbę- dzie sie w auli Saladeckich z okazji rocznicy powstania 1863 r. wyklad D-ra Wladyslawa Zahorskiego, prezesa Towarzystwa Przyjaciol Nauk a. t. «Charakterystyka powstania styc- niowego».

— Rozmiar korespon- dencji. Ministerstwo Spraw Woj- skowych wydal następnjace zarz- adzenie w sprawie rozmiarow kore- spondencji prywatnej z zagranica i Kresami Wschodnimi:

«Listy prywatne, podlegajace cen- zurze, przeznaczane dla zagranicy, Suwalszczyzny i Kresow Wschodnich winny zawierac najwyzej cztery osem- ki i winny byc pisane pismem czy- telnym, bez dopiskow na zбочach. Listy nieodpowiadajace powyższym wymaganiom cenzurowane będa z o- pozuleniem lub zwracane nadawcom».

— Odwołanie. Z powodu przy- jazdu J. E. Nnucjussa Apostolskie- go uroczysty obchod rocznicy powsta- nia Ligi robotniczej odlozono na 1-go lutego b. r.

— Weterani 63 r. w Wil- nie. Organizatorzy sobotniego ob- chodu Powstania Styczniewego za- praszaja Weteranow 63 roku na ho- norowe miejsca. Poczatek obchodu o godz. 8 wieczor. (Sala Centrali Chrzescijanskich Związkow Zawodo- wych, Sto Jańska 21).

— Sobotni Obchod Po- wstania Styczniewego, zor- ganizowany przez Związek Jednosci i Sily Polski i Centrali Chrzescijanskich Związkow Zawodowych odbędsie sie w sobote o godzinie 8 wieczor w sa- li Centrali Związkow Zawodowych (Sto-Jańska, 21). Honorowym prze- wodniczajacym obchodu jest p. Enge- lusz Kowalewski, wybitny obywatel, uczestnik Powstania 1863 roku i au- tor «Wspomnień o przeszlosci», cen- nego przyczynku do historii powsta- nia styczniewego na Litwie.

— Równa miara. W nume- rze wczorajszym oglosilismy liste kar

nalozonych droga administracyjna na różne osoby, przewaznie na wlasci- cieli domow za nieczyszczenie chod- nikow, za nieoswietlanie klutek scho- dewych i za antyhygieniczne utrzy- manie domow.

Cieszyć sie trzeba, ze wladze nasze zaradzicie czynnem zdecydowaly sie zo- przec swę rozpowszechnienia, o ktorzych zakorzenilo sie juz przekonanie, iz po to zostaja wydawane, aby ich nikt nie spelnial. Przestrzegane porzadku i czystosci w domach i na ulicy jest koniecznym, chociazby ze wzgledu na szerzace sie zarazy. Byloby jednak do zyczenia, aby odnowne wladze rownie energicznie wystapily przeciw- ko tym strazom domowym, ktorzy po- bierajac dziesietkrotne (zgodne z rozporzadzeniem p. Komisarza) pen- sje, nie wypelniaja swych obowiaz- kow, jak czyszczenie chodnikow, utrzymywanie w czystosci podworna itp. wobec czego wlasciciele bardzo często jest calkiem bezsilnym.

Jednostronne zwalanie winy wy- lacznie na wlasciciele domow, nie do- stajajac celu, jakim jest uporzadko- wanie miasta, latwo moze nabrac cech demagogicznej ewalki przeciwko burzujom, co chyba nie jest intencja wladz naszych.

Pamiętac nalezy, iz wlasciciele do- mow, ponoszac obecnie dziesietkrot- ne co najmaliej wydatki, przy bardzo szczuplych, przedwojenajch dochodach, stawaaja klasę najbardziej u- poledzoną i bardzo często cierpia dotkliwe uędsę. Rzurowanie wlasci-osci prywatnej jest podkopywaniem pod- staw, na ktorzych opiera sie ustroj spoleczny.

Wobec tego godzi sie zapytac czy administracja nasza, karszac surowo przekroczenia, uczynila cokolwiek dla poratowania naszego stanu posiadania od niechybnej ruiny, czy zatros- czyla sie o zorganizowanie prawidlo- wej i taniej aseanizacji, dostarczenia taniego oswietlenia itp.

— Podziękowanie. Polski Komitet Pań wyrazil serdeczne podziękowanie dyrektorowi polskiej operetki p. Markiewiczowi za ofiarne i pomoc okazana Komitetowi w jego spolecznej pracy.

— Ogólne zebranie czlonkow Sto- warzyszenia Spoldzielczego Pracownikow Instytucji Miejskich odbędsie dzis o g. 6 wiecz. w sali posiedzen Magistralu (Domini- kanska 2). Zebranie będsie prawomocnem niezaleznie od ilosci przybylych osob (§ 25 statutu). Porzadek dzienny: 1) Wybory czlon- kow zarzadu i Rady Nadzorczej. 2) Wolne wnioski.

— Koncert „Lutni Wilenskiej“. Jutrzejszy, sobotni koncert «Lutni Wileń- skiej» zapowiada następnjace dzieła polskich i obcych kompozytorow: Symfonje g. moll

Mozarta, slyna «Leonore» Beethovena, «Sult polski» Stojowskiego, oraz fantazje Czajkowskiego «Romeo i Julja» (podlug Szekspira). Poczatek koncertu o g. 8 wiecz., poczem publicznosć wpuszczana będsie do sali tylko w przerwach.

Bilety moza nabywac w kasie «Lutni» od g. 11—1 i od 4—9 wiecz.

— Koncert. Wielki koncert p. Stani- slawy Zawadzkiej i innych wybitnych sil artystycznych opery warszawskiej odbędsie w prazsly wtorek 27 b. m. Z miejscow- ych sil artystycznych weźmie udział p. Ma- rja Stronka, ktora wypowie «Wielka Teodo- ra». Koncert odbędsie w sali miejskiej. Bilety w niewielkiej ilosci sa do nabycia w kasegarni Zawadzkiego.

— Teatr Polski na Pohulance. «Kosciusko pod Racławicami», ktory na onegdajszej premierze zdobył sobie ogólne uznanie, grany będsie dzis po raz trzeci, a w dalszym ciagu w sobote i niedziale. Wno- szac z zainteresowania, jakie sztuka ta wy- wolala wśród publicznosci wileńskiej, wrótyc nalezy «Kosciusko pod Racławicami» dlugie powodzenie sceniczne. Obecnie rozpoczely sie próby z «Asystentem», pełnej humoru naj- nowszej sztuki Gabrijeli Zapolskiej, ktora wystawiaja z ogromnem powodzeniem wszy- stkie sceny polskie.

— Operetka polska. Dalejszy szasz zapowiada niezwykle wesola operetka A. Kollo «Baron Kimmel», ktora sie skade po raz czwarty na scenie teatru. Niepospolity humor i werwa, uczesne powiklania i sytuacje, ladne melodie—wszyst- ko to tworzy calosc niezwykle mila i sympat-yczna.

W rolach glownych wystapia: Kosinska, Pillati, Sulkowska, Szosland, Proniewicz, Cie- sielski i Zoner. Tańce i ewolucje ukladu J. Ciesielskiego. W akcie II-gim wykonany zo- stanie taniec «babby».

Jutro, w sobote, z powodu koncertu «Lutni»-teatr czynny nie będsie.

W przygotowaniu «Halka» opera Mo- ninszki.

— Polski Teatr Ludowy (w gma- chu Teatru Miejskiego na placu Ratuszo- wym) dzis, w piątek, wystawia: «Chata za wsią» dramat ludowy w 5 aktach J. Gala- siewicza i Z. Mellerowej ze spiewami i tań- cami. Muzyka Zygmunta Noskowskiego. Rzecz wzjeta z powiesci J. I. Kraszewskiego.

— Występy Zofii Boneckiej w operetce polskiej. Ruchliwa dyrekcja operetki wileńskiej dazy do urozmaiczen za- rowno w repertuarze jako tez i w wykonaw- cach.

Odbyjajace sie obecnie występy utalen- towanej spiewaczki p. Z. Boneckiej — ciesza sie znacznem powodzeniem, docigajac do teatru masy publicznosci. Odbarzona piek- nym głosem o rozleglej skali i przyjemnem brzmieniu, p. Bonecka wystapila ostatnio w «Cnotliwej Zuzannie» i «Pieknej Helenie» — zyskujac ogólny poklask. Jest to nabytek dla teatru bardzo cenny i wielce pozyteczny.

OFIARY

zlozone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na rannych żołnierzy.

Zamiast kwiatow na grób s. p. Marij z Zawadzkiej Galkowskiej—Nancyscielstwo szkól P. A. W. Czarnowskiej 100 mk.

CZYTELNIA Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodn.

Czytelnia mieści sie przy ul. Benedyktynskiej № 2 m. 3, róg Wileńskiej, otwarta jest codziennie od godz. 12-ej w poludnie do 7-ej w. Oplata za wstep do czytelnicy wynosi 25 fenigow. Czytelnia przystępna jest dla wszystkich warstw spolecznych, za- opatrzona w pisma różnych kierunkow mysli politycznej.

Ogólne Zebranie

czlonkow Stowarzyszenia Spozyczego Pracownikow Instytucji Miejskich odbędsie dzis o godz. 6-ej wiecz. w sali posiedzen Magistralu (Domini- kanska 2) Zebranie będsie prawomocnem niezaleznie od ilosci przybylych osob.

ZARZAD.

Otwiera się Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Wilnie—z internatem

(Nauka i internat—bezpłatne) Czas nauki będsie trwał pięć lat. Warunki przyjecia: 1) ukończonych lat 14, 2) wyksztalacenie z 4 kl. gimn. Skladanie podan od 10—12 g. i od 5 1/2—7 1/2 w. w kancelarji I-go Gimn. Mola Pohulanka № 11.

Materiały Budowlane



z piasku i cementu sa trwale i tanie. Udoskonalone maszyny do wyrobow cemen- towych: dachowki, cegly, pustakow rur, cembrowin i t. p. posiada na skladzie Fabryka maszyn RZEWUSKI i S-ka WARSZAWA, Ordynaska № 7.

D. W. Wolodźko Ordynator szpitala sw. Iazuru choroby skorne i wener. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Zawalna 22.

Doktor D. Resser Wielka 41 m. 1. Spec. wenery- czne, syfilis (606, 914) i skorne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. Aleksander LIBO Choroby: uszu, gardla i nosa Zawalna 22 m. 6. Od 11—2 i 6—7.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choro- by wenerycz- ne, syfilis (606—914) i skorne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zank. Benedyktynsk.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skorne i moczoplciove. przyjmuje od 10—1 po pol. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skorne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8-to Jerska № 4.

Doktor Globus choroby skorne i weneryczne. Wileńska 32, od 10—12 i 5—7 w. powrocl.

Lekarz- Dentysta Bronisław Błazewicz z Petersburga. Przyjm. chorych od 9 do 7 w. w Ambulatorjum Denty- stycznym wedlug taksy Ambulato- rjum. Jagiellońska 8.

Zęby sztuczne na złocie i kauszuku wstawia technik Ludwisarska 4 dentyst. L. Minkler, (Preobrażen- ska). Przeróbka, repar. na poczek.

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego Rrólewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w za- kres drukarstwa wchodzace.

Pismo akademickie

Rękopisy do pisma akademic- kiego przyjmuje czlonek Komitetu Redakcyjnego kol. Juljusz Wir- ski. Adres: Wojskowa Dyrek- oja Telegrafow i Telefonow w Wilnie. Juljusz Wirski.

Nowootworzony DOM KOMISO- WY przy ul. Kalwaryjskiej № 11 przyjmuje na komisowa sprzedaz wszelkie towary jako to: ubrania, bielizne, posciel, naczynie i t. p. Oraz zalatwia wszelkie zlecenia w zakresie komisow wchodzace. Poleca wszelkie towary galanteryj- ne w wielkim wyborze, jak rowniez hurtowa i detaliczna sprzedaz my- dła do prania bielizny. Rodacy popierajcie handel polski.

Poszukiwany jest stry- charz do urzadzenia cegielni. Zglaszac sie Krolewska 5—3 między 12 a 3. 87

Studentka znajaca doskon- ale jezyk polski i inne jezyki przygotowuje do szkól i na maturę, uczy doroslych. Wi- lenska 22—14. 408

Książki francuskie, pol- skie i inne kupu- je. Astrachańska 23—1. 10

Kupuję kupony Wileńskie- go Banku Ziemińskiego, Towarzystwa Kredy- towego miasta Mińska. Ofiarra 2 m. 12, od 4 do 6 wieczor. 39

Kupię powóz parokony na gmach w dobrym stanie i bryczkę parokonna. Of- ferty skladac do dn. 26 bm. w ad- ministracji «Dz Wil» 26

Koń z wozem do wożenia drzewa i cietarów do- wynajęcia. Węglowa 17—1.

Do wydzierżawienia mlyn. Krolewska 5—3. Od 12—3

Pokój do wynajęcia z wygodami. Makowa 5—1. 390

Poszukuje kilka-pokojowego mieszkania z wygodami, albo 1 lub 2 pokoi bez mebli, przy więk- szem mieszkaniu. Požadany Auto- kol. Adres Mostowa 5—8.

Za obsługę oddaje 1 pokoi i kuchnie, zgłaszac sie od 5—7 wiecz. W. Pohulanka 3xb mieszkania 2.

Juchniewiczów pochodzacych z Oszmiańskiego po- wiatu, z dziada Wincetnego i ojca Macieja szukam. Proszę nad- slazac swoje adresy—w domu od 5 do 7. Wielka 72, hotel Litewski, pok. № 28.

Ludwik Juchniewicz pporucznik.

Zgubiono passport na imię Morducha Szapir- steina. Wileńska 46.

Zgubiono passport niemiecki na imię Idy Stolewickiej za № 3202 W. Pohulanka 21—8